



DANIEL KEATING

Pierwszy i Drugi List św. Piotra, List św. Judy

Katolicki
Komentarz
do Pisma
Świętego



w|drodze


DANIEL KEATING

Pierwszy i Drugi List św. Piotra, List św. Judy Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Przełożyła Eliza Litak

Tytuł oryginału

First and Second Peter, Jude

© Copyright 2011 by Daniel Keating

Originally published in English under the title *First and Second Peter, Jude* by Baker Academic, a division of Baker Publishing Group, Grand Rapids, Michigan, 49516, USA
All rights reserved.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W DRODZE, 2023

Redaktorzy serii – PETER S. WILLIAMSON, MARY HEALY, KEVIN PERROTTA

Redaktor naukowy wydania polskiego – KS. PROF. DR HAB. STANISŁAW HAŁAS SCJ

Redaktor prowadząca – EWA KUBIAK

Redakcja – LIDIA KOZŁOWSKA

Korekta – AGNIESZKA CZAPCZYK, LIDIA KOZŁOWSKA

Skład i redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Opracowanie projektu graficznego okładki na podstawie reprodukcji: CARL BARON VON VITTINGHOFF, *Dwaj kontemplujący mnisi* (1809 r.) oraz ANONIM, *Chrystus trzymający kulę ziemską zwieńczoną krzyżem* (ok. 1600–1680). Ze zbiorów Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku.

NIHIL OBSTAT

Poznań, dnia 14 lipca 2023 r., KS. DR TOMASZ SIUDA, cenzor

IMPRIMATUR

Poznań, dnia 17 lipca 2023 r. nr 3750/2023, BISKUP GRZEGORZ BALCEREK, wikariusz generalny

ISBN 978-83-7906-613-1

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów w DRODZE sp. z o.o.

Wydanie 1

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Druk i oprawa: DRUKARNIA POZKAŁ, Inowrocław

Wydrukowano na LUX CREAM 90 g, vol. 1.8

Spis treści

WSTĘP OD REDAKTORÓW SERII	IX
SKRÓTY I OZNACZENIA	XIII
CZĘŚĆ 1: PIERWSZY LIST ŚW. PIOTRA	1
WPROWADZENIE DO PIERWSZEGO LISTU ŚW. PIOTRA	3
SCHEMAT PIERWSZEGO LISTU ŚW. PIOTRA	15
Adres i pozdrowienie (1 P 1,1-2)	17
Początkowe błogosławieństwo i proklamacja (1 P 1,3-12)	21
Nowy sposób życia w Bożym domu (1,13-2,10)	33
Porządek w relacjach (1 P 2,11-3,12)	59
Wierność w znoszeniu cierpień dla Chrystusa (1 P 3,13-4,19)	93
Końcowe zachęty (1 P 5,1-11)	131
Końcowe pozdrowienia (1 P 5,12-14)	145
CZĘŚĆ 2: DRUGI LIST ŚW. PIOTRA	149
WPROWADZENIE DO DRUGIEGO LISTU ŚW. PIOTRA	151
SCHEMAT DRUGIEGO LISTU ŚW. PIOTRA	161
Adres i pozdrowienie (2 P 1,1-2)	163
Przypomnienie o Bożej mocy i obietnicach (2 P 1,3-21)	167
Potępienie fałszywych nauczycieli (2 P 2,1-22)	189
Ponowne przyjście Pana (2 P 3,1-16)	211
Końcowa zachęta i doksologia (2 P 3,17-18)	231
CZĘŚĆ 3: LIST ŚW. JUDY	233
WPROWADZENIE DO LISTU ŚW. JUDY	235
SCHEMAT LISTU ŚW. JUDY	241
Początek listu (JUD 1,1-4)	243
Argumenty przeciwko fałszywym nauczycielom (JUD 1,5-19)	251
Zakończenie listu (JUD 1,20-25)	267
SUGEROWANE LEKTURY	277
SŁOWNICZEK	279
INDEKS TEMATÓW DUSZPASTERSKICH	283
INDEKS TEKSTÓW WYRÓŻNIONYCH	285
SPIS ILUSTRACJI	286

Wstęp od redaktorów serii

Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie (...). Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne (...) żywiło się i kierowało Pismem Świętym. Albowiem w księgach świętych Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę. Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, *DEI VERBUM*, 21

Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?

ŁK 24,32

Seria *Katolicki Komentarz do Pisma Świętego* (Catholic Commentary on Sacred Scripture) powstała, by pomóc w posłudze Słowa Bożego w życiu i misji Kościoła. Od czasów Soboru Watykańskiego II wśród katolików narasta głód dogłębnego badania Pisma, w sposób odsłaniający jego związki z liturgią, ewangelizacją, katechezą, teologią oraz życiem osobistym i wspólnotowym. Seria ta odpowiada na to pragnienie, dostarczając przystępne, a zarazem treściwe komentarze do każdej księgi Nowego Testamentu, opierające się zarówno na najlepszych współczesnych badaniach biblijnych, jak i bogatym skarbcu tradycji Kościoła. W tomach tych chcemy przekazać wiedzę naukową oświeconą światłem wiary, jesteśmy bowiem przekonani, że ostateczny cel egzegezy biblijnej stanowi odkrycie tego, co Bóg objawił i co wciąż do nas mówi przez święte teksty. Podstawowymi dla naszego podejścia są zasady, jakich nauczał Sobór Watykański II: po pierwsze, wykorzystywanie historiograficznych i literackich metod w celu odkrycia tego, co zamierzali przekazać autorzy biblijni; po drugie, oparta na modlitwie teologiczna refleksja, pozwalająca zrozumieć święty tekst „w tym samym Duchu, w jakim został napisany” – czyli w kontekście treści i jedności całego Pisma, żywej tradycji Kościoła i analogii wiary (*Dei Verbum*, 12).

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego jest skierowany do tych, którzy są zaangażowani w posługę duszpasterską lub się do niej przygotowują, oraz do wszystkich osób zainteresowanych badaniem Pisma w celu głębszego zrozumienia swej wiary, dostarczenia pokarmu dla życia duchowego lub dzielenia Dobrą Nowiną z innymi. Mając to na uwadze, autorzy koncentrują się raczej na tym, jakie znaczenie ma ten tekst dla wiary i dla życia, niż na technicznych zagadnieniach zajmujących naukowców; wyjaśniają też Biblię codziennym językiem, niewymagającym przekładania na język nauczania i katechezy. Choć seria ta jest napisana z perspektywy wiary katolickiej, autorzy korzystają też z interpretacji proponowanych przez badaczy protestanckich i prawosławnych, żywiąc nadzieję, że tomy te posłużą również chrześcijanom innych tradycji.

Szereg udogodnień ma uczynić te komentarze możliwie najbardziej użytecznymi. W każdym tomie wykorzystano tekst biblijny zaczerpnięty z New American Bible (NAB), które to tłumaczenie zostało zatwierdzone do liturgicznego użytku w Stanach Zjednoczonych¹. By pomóc czytelnikom korzystającym z innych tłumaczeń, wskazano i wyjaśniono najważniejsze różnice między NAB i innymi często używanymi tłumaczeniami (RSV, NRSV, JB, NJB i NIV)². Po każdym fragmencie tekstu biblijnego zamieszczono listę odnośników do odpowiednich innych ustępów Pisma, punktów *Katechizmu Kościoła katolickiego* i miejsc, w których dany fragment został wykorzystany w rzymskim *Lekcjonarzu*. Potem następuje egzegeza, mająca w jasny i interesujący sposób wyjaśnić zarówno oryginalny, historyczny kontekst, jak i jego nieprzemijające znaczenie dla chrześcijan. Sekcja *Rozważanie i zastosowanie praktyczne* ma pomóc chrześcijańskim czytelnikom odnieść Pismo do własnego życia – odpowiada na pytania podnoszone przez dany tekst, proponuje jego duchową interpretację zaczerpniętą z chrześcijańskiej tradycji i dostarcza sugestii co do jego wykorzystania w katechezie, kaznodziejstwie czy innych formach posługi duszpasterskiej.

W całym tomie rozproszone są wyróżnione teksty zatytułowane *Tło biblijne*, podające informacje historyczne, literackie lub teologiczne, oraz *Żywa tradycja*, w których

¹ W polskim tłumaczeniu, jeśli nie zaznaczono inaczej, wykorzystano: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. piąte na nowo opracowane i poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003 – przyp. tłum.

² Odnosi się to także do polskich przekładów Pisma Świętego – przyp. tłum.

znajdują się adekwatne teksty z pobiblijnej tradycji chrześcijańskiej, w tym cytaty z dokumentów kościelnych oraz z pism świętych i ojców Kościoła.

W każdym tomie zamieszczono mapy, a także słowniczek, w którym wyjaśniono zarówno najważniejsze pojęcia z tekstów biblijnych, jak i terminy odnoszące się do teologii i egzegezy – oznaczono je w komentarzu za pomocą krzyża (†). By tomy te były jeszcze bardziej użyteczne, uwzględniono w nich listę sugerowanych lektur, indeks tematów duszpasterskich oraz indeks informacji zawartych w wyróżnionych tekstach (*Tło biblijne* i *Żywa tradycja*). Dalsze źródła, w tym pytania do osobistego rozważania lub do dyskusji, można znaleźć na stronie serii: www.CatholicScriptureCommentary.com.

Naszym pragnieniem i przedmiotem modlitw jest to, by tomy te były użyteczne, tak „by słowo Pańskie szerzyło się i rozślawiało” (2 TES 3,1) coraz bardziej w Kościele i na całym świecie.

PETER S. WILLIAMSON

MARY HEALY

KEVIN PERROTTA

CZĘŚĆ PIERWSZA

Pierwszy List św. Piotra

Pierwszy List św. Piotra 1,1–2

ADRES I POZDROWIENIE (1,1–2)

¹Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wybranych, przybyszów wśród diaspory w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, ²którzy wybrani zostali zgodnie z tym, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uświęceni, skłonili się do posłuszeństwa i pokropieni zostali krwią Jezusa Chrystusa. Łaska i pokój niech będą wam udzielone obficie!

ST: WJ 24,3–8

NT: DZ 2,9; EF 1,3–20; FLP 3,20; HBR 9,13–14

KKK: apostołowie, 2–3, 858–862

W pierwszym zdaniu listu autor przedstawia się po prostu jako **Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa** [1,1] (na ten temat zob. Wprowadzenie, gdzie omówiona jest kwestia autorstwa księgi). Pod koniec tekstu Piotr opisze siebie jako „†starszego” i „świadka Chrystusowych cierpień” (1 P 5,1), jednak tutaj, na początku, określa samego siebie po prostu jako apostoła Jezusa Chrystusa. Słowo „apostoł” oznacza „tego, który został posłany”: Piotr, przypisując sobie ten tytuł i rezygnując z jakichkolwiek dodatkowych określeń, pokornie, ale i wprost zaznacza swój autorytet jako tego, który został posłany przez Chrystusa po to, by głosić Dobrą Nowinę.

Piotr zwraca się do **wybranych, przybyszów wśród diaspory**. Każdy z tych terminów niesie ze sobą znaczenie istotne dla tematyki całego listu. Wzmianka o „wybranych” natychmiast wpisuje odbiorców w powołanie i przeznaczenie ludu Izraela (zob. Ps 105,6; Iz 45,4). Bycie wybranym to cieszenie się przychylnością i błogosławieństwem Boga. Piotr ponownie wykorzysta to słowo w odniesieniu

do samego Chrystusa jako „wybranego” przez Boga (1 P 2,4.6) oraz do chrześcijan jako „wybranego plemienia” (1 P 2,9). „Przybysz” to obcy mieszkający na danej ziemi, ktoś żyjący daleko od własnej ojczyzny. Piotr już tutaj sygnalizuje wątek, do którego powróci w 1 P 2,11: mianowicie że chrześcijanie są na tym świecie wygnañcami i gośćmi. Natomiast termin „†diaspora” był pojęciem używanym w odniesieniu do tych członków ludu Izraela, którzy żyli poza Ziemią Świętą. Podobnie do znajdującego się na wygnaniu Izraela, lud chrześcijański składa się z szeregu rozproszonych wspólnot, żyjących z dala od swej prawdziwej ojczyzny, którą jest niebo (zob. FLP 3,20). Jako całość wyrażenie „wybrani, przybysze wśród diaspory” wyraziście opisuje adresatów jako wybrany lud Boży, aktualnie żyjący poza swoją rzeczywistą ojczyzną i czekający na dopełnienie się swego odkupienia, pozostający przy tym w ciągłości z opisywanym w Starym Testamencie ludem Izraela.

List jest skierowany do mieszkańców **Pontu, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii**, czyli pięciu prowincji starożytnej Azji Mniejszej (obecnie są to tereny Turcji). Z DZ 2,9 dowiadujemy się, że przybysze z trzech spośród tych prowincji (mianowicie z Pontu, Kapadocji i Azji) byli świadkami wylania Ducha oraz słyszeli Piotra nauczającego w dzień Pięćdziesiątnicy. Istnieje więc możliwość, że Kościoły z tych regionów zostały założone przez osoby, które słuchały wówczas Piotrowego nauczania. Galacja była celem jednej z wczesnych misji Pawła i do jej właśnie mieszkańców był adresowany jeden z jego najwcześniejszych listów (zob. DZ 14,1–20; GA 1,2). O Bitynii czytamy, że Paweł chciał tu prowadzić działalność ewangelizacyjną, lecz zostało mu to uniemożliwione (DZ 16,7). Ewidentnie jednak również te tereny zostały w końcu zewangelizowane.

Dlaczego te pięć prowincji jest tu zestawionych ze sobą jako zbiorowy adresat Piotrowego listu? Nie mamy co do tego pewności, ale jest możliwe, że stanowi to konsekwencję trasy obranej przez dostarczyciela listu (prawdopodobnie Sylwana, zob. 1 P 5,12), który wyruszył z Rzymu drogą morską, dotarł do Pontu, lądem odbył podróż między sąsiadującymi ze sobą prowincjami, odwiedzając wszystkie Kościoły tam istniejące oraz dostarczając każdemu z nich kopię listu, a następnie z Bitynii pożeglował z powrotem do Rzymu. W takim przypadku Pierwszy List św. Piotra byłby prawdziwą „encykliką”, czyli „listem okrężnym”, przesłanym przez apostoła do szeregu Kościołów Azji Mniejszej po to, by zaświadczyć przed nimi o prawdziwej †łasce Bożej (1 P 5,12).

**TŁO BIBLIJNE:
DIASPORA**

Początkiem diaspory – które to słowo po grecku oznacza „rozproszenie” – było babilońskie wygnanie Izraela, do którego doszło w początkach VI wieku p.n.e. To katastrofalne wydarzenie, w trakcie którego zniszczono również Jerozolimę oraz świątynię Salomona, stanowiło początek nieprzerwanego funkcjonowania Izraela jako narodu poza Ziemią Świętą. Od tego momentu większość Izraelitów musiała praktykować taki sposób życia, który dochowywałby wierności \dagger przymierzu z Bogiem Izraela, mieszkając pośród obcych narodów, wyznających obce bóstwa. W greckim Starym Testamencie (\dagger Septuagincie) termin „diaspora” jest często wykorzystywany w odniesieniu do pozostającego na wygnaniu Izraela, czekającego na powrót do ojczyzny (zob. PWT 30,4; NE 1,9; PS 147,2; IZ 49,6). Piotr posługuje się tym niezwykle wymownym pojęciem do opisania ludu chrześcijańskiego, wezwanego do prowadzenia życia wiernego \dagger Mesjaszowi z dala od swej prawdziwej i wiekuistej ojczyzny.

Piotr, pozdrowiwszy Kościoły, mógłby spokojnie na tym poprzestać, przechodząc od razu do głównej części listu. Zamiast tego dodaje on jednak trzy krótkie określenia, bezpośrednio wpisujące głoszone przezeń przesłanie w dzieło Ojca, Syna i Ducha Świętego. Krótko mówiąc, Piotr w trynitarny sposób opisuje powołanie i odkupienie chrześcijan. [1,2]

Po pierwsze, **wybrani oni zostali zgodnie z tym, co przewidział Bóg Ojciec**. U samych początków jest Ojciec jako źródło. Wszystko, co stało się w Chrystusie, dokonało się zgodnie z odwiecznym planem Ojca (zob. przemówienie Piotra w DZ 2,23). Chrześcijanie są wybrani nie przypadkowo, ale całkowicie według przedwiedzy i zamysłów Boga (EF 1,3–10).

Po drugie, są oni powołani dlatego, że **w Duchu zostali uświęceni**. Być \dagger uświęconym to stać się świętym – czyli oddzielonym – dla Boga. Za chwilę Piotr wezwie adresatów do prowadzenia świętego sposobu życia na wzór Boga, który jest święty (1 P 1,15), tutaj jednak rozpoczyna od ugruntowania tego wezwania do świętości w fakcie ich uświęcenia, jakie już dokonało się w Duchu.

Po trzecie, chodzi o to, aby adresaci **skłonili się do posłuszeństwa i pokropieni zostali krwią Jezusa Chrystusa**. Wezwanie do świętości przewija się przez cały list (1 P 1,4,22; 3,6). Lecz do czego nawiązaniem jest wzmianka o „pokropieniu krwią

Jezusa Chrystusa”? Jedną ze wskazówek możemy znaleźć w HBR 9,13–14, gdzie mowa jest o tym pokropieniu krwią Jezusa, jakie w Nowym Przymierzu dokonuje się dla odpuszczenia grzechów. Niemniej podstawowym kontekstem jest tu opis rytuału zawarcia \dagger przymierza, który znajduje się w WJ 24,1–8. Jak czytamy, Mojżesz „wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: »Oto krew Przymierza, które \dagger Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów«” (WJ 24,8). Tak jak w Starym Przymierzu lud Izraela zobowiązał się do posłuszeństwa Bożemu słowu (WJ 24,3.7), a następnie został pokropiony krwią to przymierze przypieczętowującą (WJ 24,8), tak w Nowym Przymierzu jesteśmy uświęceni w Duchu i uzdalniani do posłuszeństwa Słowu Boga, gdy poddajemy się „pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa” dla przebaczenia naszych grzechów. Piotr może tutaj nawiązywać do chrztu adresatów, kiedy to wyznali oni wiarę w Chrystusa i zobowiązali się do posłuszeństwa Jemu, będąc przy tym przez krew Chrystusa oczyszczanymi ze swych grzechów w wodach chrztu. „W ten sposób skutkiem wybrania jest zarówno posłuszeństwo Ewangelii, jak i przynależność do nowego ludu przymierza”¹.

Za pomocą tych trzech krótkich określeń Piotr silnie zakorzenia nasze powołanie we wspólnym dziele trzech Osób: Ojca, Ducha i Syna.

Apostoł kończy pozdrowienie modlitwą: **Łaska i pokój niech będą wam udzielone obficie!** W ówczesnej greckiej kulturze zwyczajowo życzone sobie przy powitaniu „łaski” (*charis*). Jednak w Nowym Przymierzu termin „łaska” nabiera o wiele bardziej doniosłego znaczenia ze względu na dokonane przez Chrystusa dzieło; kwestia łaski będzie też jednym z kluczowych wątków tego listu². Życzenie pokoju było z kolei czymś bardziej typowym dla pozdrowień żydowskich. Łącznie w wyrażeniu „łaska i pokój” streszcza się wczesnochrześcijański sposób udzielania błogosławieństwa³.

¹ D.P. Senior, *1 Peter*, s. 27.

² W Pierwszym Liście św. Piotra słowo „łaska” pada w następujących werszetach: 1,10.13; 2,19.20 (w BT przełożone jest ono tutaj jako „[to, co] podoba się Bogu”); 3,7; 4,10; 5,5.10.12.

³ „Łaska” i „pokój” są ze sobą często zestawiane również w listach Pawła; zob. np. RZ 1,7; 1 KOR 1,3; 2 KOR 1,2; GA 1,3; EF 1,2.

Pierwszy List św. Piotra 1,3–12

Początkowe błogosławieństwo z Pierwszego Listu św. Piotra stanowi jeden z najbardziej inspirujących tekstów Nowego Testamentu. Nawet po przełożeniu tego tekstu na obcy język jego niezwykle wymowne słownictwo i dynamika wywierają uderzające wrażenie. Podobnie jak w wersecie 2, apostoł udziela tu błogosławieństwa, nawiązując do działalności Ojca (1 P 1,3–5), Syna (1 P 1,3,7–8) oraz Ducha (1 P 1,10–12). Błogosławieństwo to stanowi zarazem pochwałę Bożych dzieł oraz ich proklamację. Jest ono jednocześnie modlitwą i proklamacją i zapowiada kluczowe wątki, które zostaną przez Piotra rozwinięte w dalszej części listu.

NOWE NARODZINY DO ŻYWEJ NADZIEI (1,3–9)

³Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: ⁴do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie.

⁵Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. ⁶Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. ⁷Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. ⁸Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się

radością niewymowną i pełną chwały⁹ wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz.

ST: WJ 20,6; 34,7; PRZ 17,3; SYR 2,5

NT: MT 25,21; J 20,29; 2 KOR 4,17

KKK: błogosławieństwo, 2626–2627; zmartwychwstanie Jezusa, 651–655; wiara i pewność, 163; eschatologia, 673–674

LEKCYJONARZ: druga niedziela wielkanocna (rok A)

[1,3] Piotr rozpoczyna od żydowskiej formy modlitewnej znanej jako †*berakah* (po hebrajsku „błogosławieństwo”): **Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa.** Wychwala on tutaj Boga Ojca, źródło **miłosierdzia**, za otrzymane przez chrześcijan dary¹. Właśnie Boże miłosierdzie stanowiło fundament przymierzy zawartych z Mojżeszem i Dawidem². Mówiąc o Bożym miłosierdziu jako o podstawie błogosławieństw udzielanych przez Chrystusa w Nowym Przymierzu, Piotr mocno podkreśla ciągłość między działaniami Boga podejmowanymi w obu przymierzach, Starym i Nowym.

Apostoł wychwala Boga Ojca za dwa konkretne dary. Pierwszym jest fakt, że **przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził On nas do żywej nadziei.** Bóg Ojciec zrodził nas na nowo³ przez zmartwychwstanie Jezusa. Skąd bierze się to powiązanie naszego nowego narodzenia z Chrystusowym zmartwychwstaniem? Otóż zmartwychwstanie Chrystusa stanowi powód i źródło naszego ponownego narodzenia, czyniącego nas częścią Bożego ludu i Bożego domu. Dlatego właśnie sakramentu chrztu – sakramentu naszego „ponownego zrodzenia” – przeważnie udzielano w starożytnym Kościele na Wielkanoc, czyli w uroczystość Zmartwychwstania.

¹ *Berakah* jest standardową formą żydowskiego błogosławieństwa. Przykłady zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu można znaleźć w: RDZ 14,20; 1 SM 25,32; EZD 7,27; PS 31,21; DN 3,28; ŁK 1,68; 2 KOR 1,3; EF 1,3.

² Zob. WJ 20,6; 34,7; PWT 5,10; 2 SM 7,15; PS 89,28.

³ Użyty tu czasownik „zrodzić na nowo” (*anagennaō*) jest w Biblii wykorzystywany tylko w omawianym liście (w wersety 1,3 i 1,23), lecz pozostaje synonimiczny z wyrażeniem z J 3,3, oznaczającym „narodzić się powtórnie” lub „narodzić się z wysoka”.

Piotr mówi o „żywej nadziei”, który to wątek przewijać się będzie w całym liście (1 P 1,13,21; 3,5,15). Chodzi tu dokładnie o przedmiot naszej nadziei, mianowicie o pełnię dziedzictwa (1 P 1,4), które otrzymamy wówczas, gdy Jezus Chrystus przyjdzie ponownie (1 P 1,5,7). Nadzieja ta jest żywa dlatego, że żywy jest sam Jezus Chrystus, w którym z kolei otrzymujemy swoje życie. Jak mówi apostoł w 1 P 2,2, jesteśmy niczym niemowlęta, posilające się czystym, duchowym mlekiem, aby „wzrastać ku zbawieniu” – oto nasza żywa nadzieja.

Drugim darem jest **dziedzictwo niezniszczalne i niepokalane, i niewiedzące**. Te trzy przymiotniki dobitnie pokazują, że możemy być pewni naszego dziedzictwa w Chrystusie⁴. Choć wszelkie doczesne skarby ulegają zniszczeniu, Piotr zapewnia, że przysługuje nam takie dziedzictwo – mianowicie wiekuiste życie w niebie – które nie może przepaść, które nie ma żadnej zmyzy ani żadnego defektu i które nigdy nie przestanie być chwalebne. Dlaczego? Albowiem sam Bóg zachowuje je dla nas **w niebie**, gdzie mól ani rdza nie niszczą (MT 6,20).

[1,4-5]

**ŻYWA
TRADYCJA:
WIARA
I PEWNOŚĆ**

Katechizm wskazuje, że wiara już teraz zapewnia nam prawdziwy przedsmak wiekuistego życia, będącego przedmiotem naszej nadziei:

Wiara pozwala nam już w sposób uprzedzający doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki. Zobaczymy wtedy Boga „twarzą w twarz” (1 KOR 13,12), „takim, jaki jest” (1 J 3,2). Wiara jest więc już początkiem życia wiecznego: „Kontemplujemy jak w zwierciadle łaskę dóbr jakby już obecnych, zarezerwowanych nam przez przeznaczenie i na korzystanie z których oczekujemy przez wiarę”⁵ (KKK, 163).

Piotr zapewnia nas też, że już w tym życiu **jesteśmy przez wiarę strzeżeni mocą Bożą**, a zatem nie powinniśmy odczuwać lęku. Bezpieczne jest nie tylko nasze przyszłe dziedzictwo w niebie. Już teraz na ziemi jesteśmy chronieni przez naszą wiarę w Chrystusa – dokładniej rzecz biorąc, jesteśmy strzeżeni **dla zbawienia, gotowego objawić się**. Piotr odnosi się tutaj do drugiego przyjścia Chrystusa (zob. 1 P 1,7).

⁴ W języku greckim w przypadku tych trzech słów mamy do czynienia ze wspianiałym przykładem aliteracji: *aphtharton, amianton, amaranton*.

⁵ Bazyle Wielki, *Liber de Spiritu Sancto*, 15, 36.

„Zbawienie” jest w tym liście ogólnym terminem, w którym streszcza się wszystko, co otrzymujemy w Chrystusie. Niekiedy chodzi o naszą obecną kondycję w Chrystusie, jaką cieszymy się dzięki wierze i chrztowi (1 P 3,21), tutaj jednak termin ten dotyczy naszego przyszłego przeznaczenia, którego dostąpimy wówczas, gdy Chrystus ponownie przyjdzie (zob. też 1 P 1,9.10; 2,2). Dla Piotra nasze zbawienie jest kwestią zarówno terażniejszości, jak i przyszłości: jest ono czymś, w co już wkroczyliśmy dzięki wierze i chrztowi, ale co zostanie dopełnione dopiero przy powtórnym przyjściu Chrystusa.

Wzmianka o **czasie ostatecznym** odnosi się do ponownego przyjścia Chrystusa oraz końca świata. Słowo „ostateczny” jest przekładem greckiego terminu *eschatos*, od którego pochodzi pojęcie „śeschatologia”, oznaczające naukę o rzeczach ostatecznych, jakie wydarzą się przy paruzji. Natomiast słowo „czas” stanowi tłumaczenie greckiego terminu *kairos*, który często wykorzystywany jest do opisania interwencji podejmowanych w czasie przez Boga zgodnie z Jego zamysłami. W Pierwszym Liście św. Piotra *kairos* ewidentnie ma takie właśnie znaczenie (zob. 1 P 1,11; 4,17; 5,6) i dotyczy tego opatrnościowego czasu, w którym Bóg zadziała. Tak więc wyrażenie „czas ostateczny” odnosi się do tego momentu w ludzkich dziejach, kiedy to Bóg dokona rozstrzygającej interwencji poprzez ponowne przyjście Chrystusa i wypełnienie naszego zbawienia.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1,3-5)

Jak mamy rozumieć twierdzenie Piotra, że w Chrystusie zostaliśmy „na nowo zrodzeni” (1 P 1,3)? Czy jako katolicy wierzymy w to, że dostępujemy „ponownych narodzin”? Zdecydowanie tak. To nowe narodzenie stanowi Boży dar, który otrzymujemy przez wiarę i sakrament chrztu. Katechizm uczy nas: „chrzest udziela nam łaski nowego narodzenia w Bogu Ojcu przez Jego Syna w Duchu Świętym” (KKK, 683). Później zaś czytamy: „c z ł o n k i e m tego Ludu [Bożego] staje się człowiek nie przez narodzenie fizyczne, ale przez »narodzenie z wysoka«, »z wody i z Ducha« (J 3,3-5), to znaczy przez wiarę w Chrystusa i chrzest” (KKK, 782).

Dlaczego zatem wydaje się, że po wielu katolikach nie widać, by narodzili się w ten sposób z Chrystusa? Może to wynikać z szeregu powodów, ale podstawowym jest fakt, że często katolicy nie wzrastają w nowym życiu, jakie otrzymali. W Katechizmie czytamy bowiem również: „u wszystkich ochrzczonych, dzieci i dorosłych,

p o chrzcie wiara powinna wzrastać” (KKK, 1254). Gdy patrzę wstecz na swe dzieciństwo i młodość, dostrzegam sporadyczne oznaki wzrastania w nowym narodzeniu, jakiego dostąpiłem w niemowlęctwie przez chrzest, jednak przez większość czasu nie karmiłem swej wiary odpowiednio. Dopiero w początkach dorosłości, gdy moja wiara się rozbudziła, zacząłem bardziej intensywnie doświadczać skutków tych ponownych narodzin.

Piotr powie nam później, że jesteśmy „ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa” (1 P 1,23). Co to oznacza? Logika jest następująca. Każdy rodzaj nasienia prowadzi do powstania czegoś do siebie podobnego. Z nasion trawy wyrasta trawa. Z nasienia ludzkiego rodzą się ludzie. Analogicznie Boże nasienie, czyli słowo Boże, skutkuje nowym narodzeniem, tworzącym w nas owoce boskiego życia. Te ponowne narodziny są czymś nadzwyczajnym: to one uzdalniają nas do bycia świętymi, miłowania się nawzajem oraz znoszenia cierpień dla Chrystusa. Musimy jednak karmić to nasienie oraz o nie dbać, aby mogło ono w nas zrodzić wszystkie owoce Bożego życia.

Teraz Piotr wprowadza dogłębny paradoks: pomimo cierpień doświadczamy niewymownej radości. Najpierw apostoł mówi, że mamy **radować się** żywą nadzieją, którą jest nasze zbawienie – obecne i przyszłe. Któż by się tym nie cieszył? Następnie jednak wskazuje, że **teraz** musimy być gotowi **doznać (...)** smutku z powodu **różnorodnych doświadczeń**, nawet jeśli tego smutku będzie tylko **trochę**. Wybrzmiewają tu Pawłowe słowa o „niewielkich (...) utrapieniach naszych obecnego wieku”, przygotowujących nas na „beźmiar chwały przyszłego wieku” (2 KOR 4,17).

[1,6-7]

Za pomocą metafory często wykorzystywanej w Starym Testamencie (HI 23,10; PRZ 17,3; MDR 3,5-7; ZA 13,9) Piotr porównuje próby, na jakie wystawiana jest nasza **wiara**, do oczyszczania **złota (...)** w **ogniu**. Struktura całego zdania jest skomplikowana, ale istota analogii wydaje się w pełni zrozumiała. Skoro oczyszczenia wymaga nawet złoto, będące najcenniejszą spośród ziemskich substancji, to tym bardziej nasza wiara – cenniejsza od doczesnego złota – skorzysta z tego oczyszczającego ognia, którym są doznawane przez nas próby. „Bo w ogniu próbuje się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu poniżenia” (SYR 2,5).

Termin przetłumaczony jako **wartość** jest trudny do oddania w innym języku za pomocą jakiegoś jednego słowa. W rzeczywistości oznacza on „autentyczną jakość uzyskaną dzięki wypróbowywaniu czegoś”. Chodzi o to, że wskutek rozmaitych prób

wiara staje się czystsza, podobnie jak złoto oczyszcza się w ogniu. Gdy Jezus się objawi przy swym powtórny przyjsciu, wszystkie te doświadczenia przełożą się na **sławę, chwałę i cześć** tych, którzy wiernie wytrwają. Usłyszą oni Pana mówiącego do nich: „Dobrze, sługo dobry i wierny!” (MT 25,21).

**ŻYWA
TRADYCJA:
PRÓBY,
JAKICH
DOŚWIADCZALI
ŚWIĘCI**

Beda Czcigodny (ok. 672–735) jest autorem jednego z najstarszych całościowych komentarzy do Pierwszego Listu św. Piotra, jakie powstały w Kościele zachodnim. W kontekście korzyści, jakie odnosimy dzięki oczyszczającemu ogniovi naszych prób, Beda stwierdza:

Wytrwałość świętych słusznie porównuje się do złota, gdyż podobnie jak żaden metal nie jest cenniejszy od złota, tak też owa [wytrwałość] jest w oczach Pana czymś najbardziej zasługującym na wszelkie pochwały (...). Albowiem tak jak złoto zamknięte w piecu zostaje oczyszczone płomieniami, ale jaśnieje, gdy wyjmie się je na zewnątrz, tak też wytrwałość wiernych wydaje się godna pogardy i śmieszna podczas prześladowań znoszonych z rąk niewiernych, lecz gdy już zakończą się zmagania i ucisk oraz nastanie czas odpłaty, wówczas jasne będzie, ile warta jest ich chwała i ile korzyści płynie z ich cnoty, wypróbowanej w płomieniu cierpień⁶.

[1,8–9] Piotr zdaje sobie sprawę z faktu, że chrześcijanie, do których się zwraca, **nie widzieli** Jezusa na własne oczy. Niemniej przypomina im, że mimo to zaczęli **miłować Go**. I **choć nie widzą** Go również obecnie, nadal w Niego **wierzą**. Jak powiedział Jezus Tomaszowi: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29). Wiara i miłość nie zależą od tego, czy naocznie widziało się zmartwychwstałego Pana.

Co więcej, apostoł wskazuje, że adresaci już teraz⁷ doznają **radości niewymownej i pełnej chwały**. Pomimo poważnego ucisku, czerpią oni dogłębną radość

⁶ Beda Czcigodny, *Komentarz do Pierwszego Listu św. Piotra*, w: tegoż, *Commentary on the Seven Catholic Epistles*, przeł. D. Hurst OSB, Cisterian, Kalamazoo 1985, s. 73–74.

⁷ Choć w BT słowo „cieszyć się” jest podane w czasie przyszłym („ucieszycie się”), w oryginale – oraz w części przekładów na język polski – użyty jest tutaj czas teraźniejszy. Za tym też sensem podąża autor – przyp. tłum.

z żywej nadziei, jaką otrzymują w Chrystusie. Nie chodzi tutaj o stoicką, beznamietną postawę, jaką niekiedy przypisuje się chrześcijanom, ale o głęboką radość, znajdującą swe źródło w fakcie, że już teraz mamy przedsmak naszego niebiańskiego dziedzictwa. Właśnie ta radość dominuje. Jeśli spojrzymy na strukturę wypowiedzi, Piotr z obu stron obramowuje zapowiedź cierpienia (1 P 1,6-7) wzmiankami o radości (1 P 1,6a.8). Cierpienia i próby są niejako ograniczane przez przeważającą prawdę o ogromnej radości, która już teraz jest naszym udziałem w Chrystusie.

Chociaż Chrystusa nie da się jeszcze ujrzyć, adresaci już osiągają cel swojej wiary, którym jest **zbawienie** ich **dusz**. Użyty tu czasownik najlepiej byłoby oddać za pomocą angielskiego czasu teraźniejszego ciągłego: odbiorcy listu są w t r a k c i e o s i ą g a n i a celu swej wiary, choć dopiero ku temu ostatecznemu celowi zmierzają⁸. A celem tym jest zbawienie, czyli pełnia dziedzictwa, które stanie się nasze przy powtórным przyjsciu Chrystusa. Co ma jednak na myśli Piotr, mówiąc o „zbawieniu dusz”? W tym kontekście „duszy” nie należy pojmować jako słowa oznaczającego przeciwieństwo ciała, tak jakby tylko nasza duchowa część miała zostać zbawiona w czasie ostatecznym. Wręcz przeciwnie: termin „dusza” odnosi się do wewnętrznego, istotowego życia danego człowieka, nie wykluczając przy tym ciała. Zbawienie naszych dusz to zbawienie całego naszego życia, włącznie z naszymi zmartwychwstałymi ciałami.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1,6-9)

W jaki sposób radość może współistnieć z cierpieniem? W naturalnym porządku rzeczy radość i szczęście utożsamia się z b r a k i e m cierpienia. Gdy pojawia się cierpienie, naturalnie pociąga to za sobą smutek i żal. Czyżby Piotr przeczył samemu sobie, mówiąc na jednym oddechu o „radości niewymownej i pełnej chwały” oraz o cierpieniach związanych z „różnorodnymi doświadczeniami”? Nie, jeśli weźmiemy pod uwagę moc \dagger Ewangelii. Tylko dzięki Dobrej Nowinie możemy pośród cierpień doznawać prawdziwej radości. Ponieważ wewnętrznie doświadczamy

⁸ W kilku współczesnych przekładach – mianowicie NRSV, ESV i NIV – użyty jest tutaj właśnie czas teraźniejszy ciągły, mający wskazywać, że już teraz przyjmujemy zbawienie, które w pełni osiągniemy dopiero przy powtórным przyjsciu Chrystusa.

„nowego narodzenia” oraz „żywej nadziei”, życiowe próby nie są w stanie tej naszej radości zdusić. Znakomitym tego przykładem jest postać św. Franciszka z Asyżu. Podczas najbardziej dotkliwych prób doznawał on czegoś, co określał mianem „doskonałej radości”.

Piotr po prostu wyraża tu innymi słowami przesłanie, jakie Jezus skierował do swych uczniów: „Błogosławieni jesteście, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego odrzucą z pogardą wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie” (ŁK 6,22-23). Umiejętność doznawania dogłębnej radości nawet pośród autentycznych cierpień jest czymś charakterystycznym dla uczniów Jezusa: stanowi ona świadectwo, że kierujemy się czymś więcej niż zaledwie przelotnym entuzjazmem. Choć jeszcze nie ujrzelśmy na własne oczy zmartwychwstałego Jezusa, to zamieszkuje w nas Duch Święty, dzięki czemu możemy „cieszyć się radością niewymowną i pełną chwały”. Gdy w trakcie prób, na jakie jesteśmy wystawiani, doświadczamy tej paradoksalnej radości i dajemy jej wyraz, wówczas świadczymy przed otaczającymi nas ludźmi, że Ewangelia udziela nam mocy do mierzenia się z doczesnymi cierpieniami oraz ich przezwyciężania.

ZAPOWIEDZI PROROCKIE WYPEŁNIAJĄ SIĘ W EWANGELII (1,10-12)

¹⁰Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy – ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. ¹¹Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia [przeznaczone] dla Chrystusa oraz mające potem nastąpić uwielbienia. ¹²Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie.

ST: IZ 53,1-12

NT: ŁK 24,25-27

KKK: prorocy i prorocтва Starego Testamentu, 64, 702, 719

LEKCYJONARZ: 1,8-12: wigilia Narodzenia Jana Chrzciciela

Nie da się ukryć, że zdanie to⁹ jest skomplikowane i trudno zrozumiałe. Gdy próbuje się je przeczytać na głos, dość trudno złapać przy tym oddech. Jednak gdy cierpliwie je przeanalizujemy, jego znaczenie stanie się jasne; zobaczymy też, w jaki sposób wzmianka o prorockich zapowiedziach odnośnie do Chrystusowych cierpień wpisuje się w ogólny cel, który Piotr stawia sobie w tym liście. [1,10–11]

Omawianą w tym miejscu kwestią jest **zbawienie**, o którym Piotr wspomniął już w wersecie 9 i które tutaj określa mianem **przeznaczonej dla was łaski**. Apostoł wskazuje, że †Ewangelia o Jezusie Chrystusie nie zjawiała się znikąd i nie wzięła się „z powietrza”. Miała ona długą historię i została zapowiedziana przez proroków już dawno temu. W rzeczywistości prorocy **wszczęli dogłębne poszukiwania i badania** nad tym, co ukazywał im **Duch Chrystusa**. Czego dokładnie starali się dociec? Tego, **kiedy i na jaką chwilę** miały przypaść **cierpienia przeznaczone dla Chrystusa oraz mające potem nastąpić uwielbienia**. Wyrażenie przełożone tutaj jako „kiedy i na jaką chwilę” można też oddać jako „na kogo i na jaki czas” (BP), jednak wzięwszy pod uwagę, że w dalszej części zdania wprost mówi się o Chrystusie, bardziej prawdopodobne jest, iż chodzi tu o prorockie dociekania odnośnie do czasu i okoliczności Chrystusowych cierpień. Ile pojmowali prorocy w kontekście zapowiadanego przyjścia †Mesjasza? Tak naprawdę tego nie wiemy; zresztą mogło to różnie wyglądać w przypadku poszczególnych proroków. Piotr chce nam tutaj wskazać, że uważnie badali oni to, co miało nastąpić w przyszłości.

Słowa apostoła przekazują nam kilka istotnych informacji. Po pierwsze, Duch udzielający natchnienia starotestamentowym prorokom jest tutaj określany mianem **Ducha Chrystusa** czy też „Ducha Mesjasza”¹⁰. Z punktu widzenia apostoła już prorocy byli prowadzeni przez Ducha Mesjasza, który dopiero miał się objawić, a ich wypowiedzi wskazywały na Jego przyjście. Po drugie, prorocy ci nie byli wyłącznie marionetkami, służącymi jako „tuby”, ale w swych umysłach i sercach prowadzili oni zmagania, próbując zrozumieć to, co ukazywał im Duch. Zadanie głoszenia słowa

⁹ Choć w BT wersety te są podzielone na kilka zdań, w języku angielskim – podobnie jak w oryginalnym – stanowią one jedno zdanie – przyp. tłum.

¹⁰ Używany przez nas tytuł „Chrystus” pochodzi od greckiego słowa *Christos*, stanowiącego przekład hebrajskiego pojęcia oznaczającego „Mesjasza”. Gdy mówimy: „Jezus Chrystus”, jest to równoznaczne z wyrażeniem: „Jezus Mesjasz”.

Bożego w pełni ich pochłaniało. Po trzecie, Piotr przekonuje, że prorocy Starego Testamentu przepowiedzieli cierpienia Chrystusa i Jego wyniesienie do chwały. Jest to spójne z Łukaszową relacją na temat słów skierowanych przez Jezusa do uczniów w dzień Wielkiej Nocy:

Na to On rzekł do nich: „O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?” I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego (Łk 24,25–27).

Piotr nie wskazuje tutaj, których konkretnie proroków ma na myśli. Jednak wzięwszy pod uwagę fakt, że w dalszej części listu przywoła bezpośrednio cytaty z Iz 53, istnieje prawdopodobieństwo, iż apostołowi chodzi przede wszystkim o to świadectwo dotyczące Chrystusowych cierpień, którym jest wspaniała *†Pieśń Sługi* z tego właśnie rozdziału (zob. fragment *Sposób wykorzystywania Starego Testamentu*, jaki znajduje się we wprowadzeniu na s. 7).

Nie powinien nam umknąć znajdujący się również tutaj wątek współlistnienia cierpienia i chwały. Piotr już wcześniej stwierdził (1 P 1,6–7), że próby, jakie musimy wycierpieć, zaowocują chwalebny życiem. Teraz apostoł mówi o prorokach, którzy zapowiedzieli cierpienia Chrystusa oraz chwałę mającą być tych cierpień konsekwencją. Pod koniec listu wprost określi samego siebie jako „świadka Chrystusowych cierpień oraz uczestnika tej chwały, która ma się objawić” (1 P 5,1). Motyw cierpienia prowadzącego do chwały ma pierwszorzędne znaczenie w całym Pierwszym Liście św. Piotra.

[1,12] Następnie apostoł zajmuje się poznaniem, jakiego Duch Chrystusa udzielił prorokom. Dowiedzieli się oni, że Chrystusowe cierpienia i chwała nie dokonają się za ich życia, ale w w a s z y c h czasach – czyli w czasach Piotra i adresatów jego listu. Również my mamy udział w spełnianiu się tej zapowiedzi, a to dzięki temu, że przez wieki była głoszona Ewangelia. Ogłaszając z wyprzedzeniem Chrystusowe dzieła, prorocy czynili to nie tyle dla samych siebie i swego pokolenia – miało to **raczej wam (...)** służyć, przygotowując grunt pod to, byśmy usłyszeli Ewangelię i na nią odpowiedzieli.

Dokładnie to, co przepowiadali prorocy, zostało teraz **obwieszczony wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię** (dosłownie: „którzy was zewangelizowali”),

czyli przez Pawła i innych misjonarzy z I wieku. Również to dokonało się poprzez **Ducha Świętego**. Duch nie tylko udzielił natchnienia prorokom, by zapowiedzieli obecne wydarzenia, ale też uzdalnia do proklamowania nowiny o wypełnieniu się tych proroctw w Chrystusie. Jeden i ten sam Duch był źródłem natchnienia przy przepowiadaniu oraz ogłasza wypełnianie się zapowiedzi poprzez Ewangelię.

Stwierdzając, że **wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie**, Piotr pokazuje, jak zdumiewająca i drogocenna jest dobra nowina Ewangelii. Nie tylko prorocy skrupulatnie badali to, co odsłaniał przed nimi Duch, lecz nawet **a n i o ł o w i e** pragnęli uzyskać choć częściowy wgląd w to, co Bóg miał uczynić w swym Mesjaszu. Apostoł nie wyjaśnia, co ma dokładnie tutaj na myśli, ale prawdopodobnie odnosi się do żarliwej chęci aniołów bycia świadkami urzeczywistniania się chwalebnych zamysłów Bożych, zgodnie z którymi świat miał zostać zbawiony przez cierpiącego Mesjasza. Aniołowie siedzieli jak na szpilkach, pragnąc ujrzeć wypełnianie się cudownego planu Boga. To, na co czekali aniołowie, teraz zostało nam objawione w Ewangelii.

Wraz z tym kulminacyjnym stwierdzeniem otwierające list błogosławieństwo i proklamacja zbliżają się ku końcowi. W tak niewielu wersach (1 P 1,3–12) Piotrowi udało się wspaniale pokazać, co Bóg uczynił dla nas w Chrystusie: na nowo nas zrodził do żywej nadziei, zapewnił nam nieprzemijające dziedzictwo i już dokonuje zbawienia, które ostatecznie wypełni się przy powtórnym przyjsciu Chrystusa. Wszystko to zostało zapowiedziane przez natchnionych przez Ducha proroków, a teraz spełnia się w nas samych. Również my jesteśmy wezwani do znoszenia prób i cierpień, abyśmy mogli osiągnąć czekającą nas chwałę. Dominujący ton temu fragmentowi nadają słowa o niewymownej i pełnej chwały radości, której doznajemy ze względu na to, co w Chrystusie dał nam przez Ducha Ojciec.

Pierwszy List św. Piotra ma wiele do przekazania naszemu pokoleniu. Podobnie do chrześcijan z I wieku, również my potrzebujemy na nowo odkryć naszą tożsamość jako członków Bożego domu oraz żyć w sposób odmienny od ludzi nas otaczających (1 P 1,14). Również my jesteśmy powołani do prowadzenia sprawiedliwego życia oraz bycia przykładem dla innych, tak by bardziej ochoczo przyjmowali oni Ewangelię (1 P 2,12).

(fragment Wprowadzenia do Pierwszego Listu św. Piotra)



Cena det. **59,90 zł**

ISBN 978-83-7906-613-1



9 788379 066131

w drodze.pl

Patronaty medialne:

GOŚĆ
MIEDZIANY

OPOKA.

dominikanie.pl

misyjne.pl

wiara.pl

w drodze
miesięcznik

idziemy

Inteligentna
Dolęczyzna

PRZEWODNIK
KATOLICKI

OREMUS

NADZIEJA

DDA